

# WĘDROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

· MIESIĘCZNIK ŚWIĘTOKRZYSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KIELCACH ·



Temat miesiąca

## Magik polskiej grozy

Pod patronatem wojewody

## Złot SHL-ek

Nowelizacja ustawy

## Odblaski dla wszystkich

# W numerze

Przegląd wydarzeń .....	3
Temat miesiąca .....	4
W rocznicę Bitwy Warszawskiej .....	6
Złot SHL-ek .....	6
Wieści z urzędu .....	8
Odblaski dla wszystkich .....	9
Wsparcie dla rodzin wielodzietnych .....	9
Ludzie naszego regionu .....	10
Poznaj świętokrzyskie zakątki .....	10
Warto posłuchać .....	11
Warto zagrać .....	11
Zygzakiem .....	12
Przepisy kulinarne .....	12

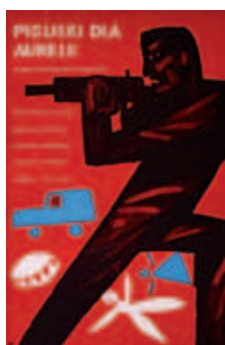


## Fotofelieton

„Czas Apokalipsy”.

# Konkurs dla czytelników

Rozwiązanie konkursu z poprzedniego numeru:  
To „Pigułki dla Aurelii”.



Ten znakomity wojenno-sensacyjny film został nakręcony w roku 1958 przez Stanisława Lenartowicza w niemal „amerykańskim” stylu. Tematem jest brawurowa partyzancka wyprawa po broń z Krakowa do Kielc, z zahaczeniem o Chęciny w drodze powrotnej. Broń (tytułowe „pigułki” ukryte w kieleckiej fabryce zabawek) niezbędna była żołnierzom oddziału AK do przeprowadzenia akcji odbicia swego kolegi uwięzionego przez gestapo. Zagrały w filmie kieleckie ulice i chęciński zamek. Konspiratorom w ich dziele pomogła ładna kielecka dziewczyna, a w roli jednego z nich - „Żagielki” wystąpił kielczanin z urodzenia, Jarosław Kuszewski. Z filmem tym wiąże się anegdota - ponoć podczas zdjęć w Kielcach „zapłatał” się na planie w okolicach ulicy Wesołej facet wracający z targu furmanką. Na widok uzbrojonych „niemieckich żołnierzy”, wystraszony strzelił z bata i narobił nieco szkód. Nie powinno to dziwić, biorąc pod uwagę, że film kręcono zaledwie trzynaście lat po wojnie.

Premiera „Pigułek dla Aurelii” miała miejsce 24 listopada 1958 r. Film reżyserował wspomniany Stanisław Lenartowicz (późniejszy twórca takich popularnych obrazów jak „Giuseppe w Warszawie”, „Cała naprzód”, „Czerwone i złote” czy „Pamiętnik pani Hanki”), a scenariusz napisał Aleksander Ścibor-Rylski. Autorem zdjęć był Czesław Świrta, muzykę zaś skomponował Adam Walaciński. W rolach głównych wystąpili m.in. Jerzy Adamczak (jako dowódca oddziału „Agat”), Andrzej Hrydzewicz (kлерyk Guś), Jarosław Kuszewski (Żagielko), Ryszard Pietruski (szofer Michalak), Zdzisław Kuźniar (plutonowy Urban), Barbara Modelska (jako Lili), Adolf Chronicki (major „Łużyc”). Wystąpili także Stanisław Milski oraz Ludwik Benoit, nie-

wielką rolę (jedną ze swych pierwszych filmowych ról) zagrał także pochodzący z naszego świętokrzyskiego Mniowa Ryszard Kotys.

Film otrzymał (i otrzymuje nadal) dobre recenzje widzów. Ten sensacyjny dramat z czasów okupacji miał być - cytujemy za portalem Filmweb.pl - „przeciwstawieniem martyrologiczno-patetycznemu obrazowaniu wojny, nie wolny był jednak od ostentacyjnej stylizacji i symbolizmu poszczególnych sekwencji”.

Nagrodę w naszym konkursie otrzymuje Cezary Marcinkowski. Gratulujemy! (prosimy o kontakt z redakcją).

Nasze kolejne pytanie:

**W jednym z miast naszego regionu został zwołany, w styczniu 1576 roku, zjazd szlachty - zwolenników Anny Jagiellonki i Stefana Batorego podczas trwania drugiej wolnej elekcji. Jakie to miasto?**

Na odpowiedzi czekamy do 19 września 2014 r. pod numerem telefonu 41 342 12 32 lub adresem poczty elektronicznej: [agata.wojda@kielce.uw.gov.pl](mailto:agata.wojda@kielce.uw.gov.pl) (prosimy o podanie imienia i nazwiska oraz telefonu kontaktowego). Wśród czytelników, którzy udzielą prawidłowych odpowiedzi, rozlosujemy nagrody.

Wydawca:

Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach  
Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce  
[www.kielce.uw.gov.pl](http://www.kielce.uw.gov.pl)  
tel. 41 344 29 56, fax 41 344 48 32  
e-mail: [wojewoda@kielce.uw.gov.pl](mailto:wojewoda@kielce.uw.gov.pl)

Miesięcznik redaguje Biuro Prasowe Wojewody  
tel. 41 342 12 32

(Agata Wojda - rzecznik prasowy wojewody)  
e-mail: [agata.wojda@kielce.uw.gov.pl](mailto:agata.wojda@kielce.uw.gov.pl)

Skład i łamanie: COLOR PRESS art Sp. z o. o.  
[www.colorpress.com.pl](http://www.colorpress.com.pl)

# Przegląd wydarzeń



...  
Promesy dotacyjne na niwelowanie negatywnych skutków klęsk żywiołowych otrzymali z rąk wojewody samorządowcy z naszego województwa. - Dziękuję Państwu za zaangażowanie, świętokrzyscy samorządowcy zawsze potwierdzają rzetelność i solidność w rozliczaniu wydatkowanych pieniędzy. Dzięki temu możemy liczyć na sprawne przekazywanie dotacji i wsparcie ze strony państwa – powiedziała Bożentyna Pałka-Koruba. Pieniądze, w łącznej kwocie 25 mln 214 tys. zł, trafią do 7 powiatów, 14 miast oraz 32 gmin. Najwięcej - 2 mln zł - dostał powiat ostrowiecki. Była to kolejna tegoroczna transza rządowego wsparcia. W lutym ponad 25 mln zł otrzymało 10 powiatów oraz 60 gmin naszego województwa, a w połowie lipca siedem samorządów dostało 6 mln 350 tys. zł na usuwanie skutków majowych nawałnic.



...  
W obchodach 70. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego wzięła udział wojewoda. Główne uroczystości odbyły się przed pomnikiem na Skwerze Szarych Szeregów w Kielcach. Hołd poległym powstańcom złożyli kombatanci, władze miasta i regionu, parlamentarzyści, mieszkańcy Kielc. Oficjalnym obchodom towarzyszyła inscenizacja walk oraz pokaz musztry – epizody powstańczych walk zaprezentowali członkowie grupy rekonstrukcyjnej Stowarzyszenia „Jodła” oraz uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. J. Słowackiego. Uroczystości zakończyło „Pieśniobranie”, podczas którego można było wysłuchać powstańczych pieśni. O godz. 5 po południu, ku czci bohaterów z 1944 roku, rozbrzmiały syreny.



...  
W Kielcach przywitano uczestników XLIX Marszu Szlakiem I Kompanii Kadrowej. W 100. rocznicę wkroczenia Kadrowki do miasta, na Placu Wolności odsłonięto pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego. W uroczystości uczestniczył wicewojewoda Grzegorz Dziubek. Wykonany z brązu monument zaprojektował Paweł Pietrusiński, a pomnik odsłoniła Karolina Kaczorowska - honorowy patron Marszu Szlakiem Kadrowki. Przed pomnikiem złożono urnę z ziemią z miejsc największych bitew stoczonych przez polskich żołnierzy. Kadrowka wyruszyła z krakowskich Oleandrów 6 sierpnia. Trasa wiodła historycznym szlakiem legionistów Józefa Piłsudskiego do Kielc. W tegorocznym marszu wzięło udział prawie 700 osób.



...  
W uroczystościach obchodów 70. rocznicy pacyfikacji Skalbmierza wzięł udział wicewojewoda Grzegorz Dziubek. - Niesienie świadectwa tamtych wydarzeń jest naszym obowiązkiem. To dowód naszej dojrzałości i lekcja, której nigdy nie wolno nam zapomnieć. Złożmy hołd synom Polski, którzy godnie żyli i godnie umierali. Ich postawa zasługuje na najwyższe uznanie – mówił wicewojewoda. 5 sierpnia 1944 roku, o świcie, niemieckie i ukraińskie oddziały rozpoczęły krwawą pacyfikację miejscowości. Ginęli ludzie w sile wieku, ale też dzieci i starcy. Łącznie okupanci zamordowali kilkadziesiąt osób.

# Magik polskiej grozy

Karol Irzykowski nazywał go „specem od zaświatów”, a Stanisław Lem „erudytą okultyzmu”. W istocie autor ten zajmował się w swojej twórczości niesamowitymi zagadkami, duchami, czarownicami i podtrzymywał wiarę, że fantastyczność życia, mimo jego racjonalizowania, nie zanikła. Ten żyjący w latach 1887-1936 pisarz został uznany za pioniera polskiej literatury fantastycznej, a według podręcznikowej charakterystyki jest przedstawicielem nurtu grozy w polskiej literaturze międzywojennej. Mowa o Stefanie Grabińskim.

## Grabiński na papierze



Stefan Grabiński.

Fenomen pisarza polegał z jednej strony na tym, że, jak tamte czasy odniósł dość spory sukces już za życia. Niestety sukcesów tych nie udało się przekuć w długotrwałą karierę, ale na szczęście Stefan Żalny (bo takiego pseudonimu zdarzało mu się używać) na stałe zajął godne miejsce na kartach historii. Stefana Grabińskiego należy niewątpliwie uznać za najwybitniejszego reprezentanta polskiej literatury grozy

epoki dwudziestolecia międzywojennego. Do najbardziej rozpoznawalnych jego dzieł należą: „Salamandra” (1924), „Cień Bafometa” (1926) oraz „Wyspa Itongo” (1934). Prozaik doczekał się nawet swoich naśladowców – do jego twórczości nawiązywał m.in. Stanisław Baliński, literat związany z grupą „Skamander”, najbardziej znany z nowel publikowanych, pod wspólnym tytułem „Miasto księżyców” w latach 1921-1923 na łamach czasopisma „Skamander”.

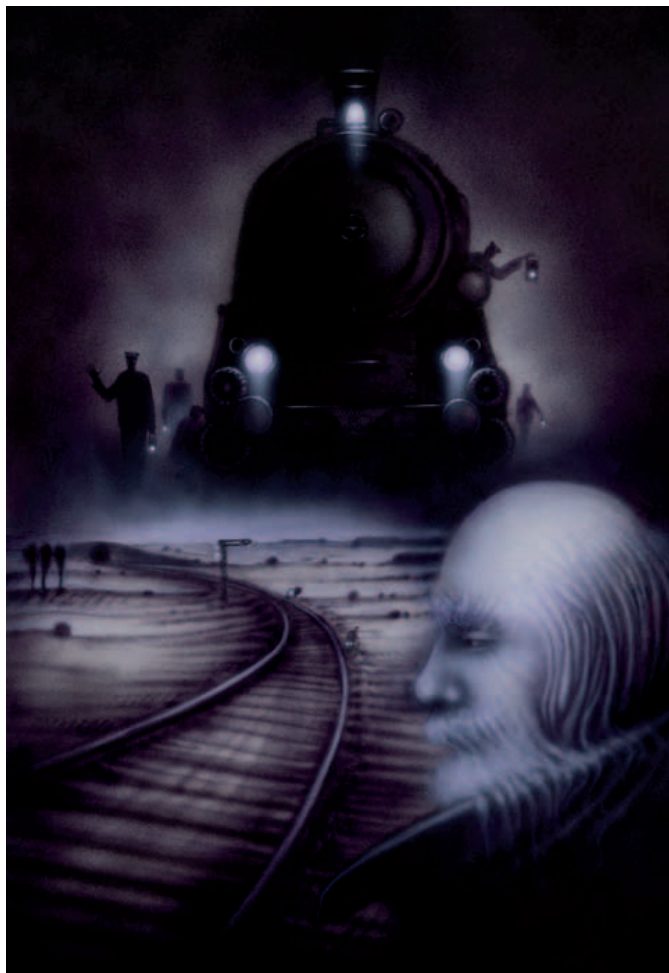
Ale od początku. Stefan Grabiński zadebiutował w 1909 roku tomem opowiadań pt. „Z wyjątków. W pomrokach wiary”. Nie był to jednak debiut udany, z powodu m.in. przesadnej, młodopolskiej manieri. Początkiem kariery literackiej okazał się dopiero wydany dziewięć lat później tom o tytule „Na wzgórzu róż”. Natomiast sławę i uznanie przyniosło kolejne wydawnictwo zatytułowane „Demon ruchu” (1919), do dziś uznawane powszechnie za życiowe dzieło pisarza. Piotr Kobus, na łamach czasopisma Fahrenheit pisał, że *nowele, z których „Demon ruchu” się składa, łączy motyw kolei i klimat grozy. Odludne, jakby zawieszzone gdzieś na granicy światów stacje, nawiedzone pociągi, zapomniane torowiska wiodące do miejsc tyleż tajemniczych, ile przerażających – wbrew pozorom trudno o wdzięczniejszy teren akcji strasznych opowieści. Bohaterowie tych tekstów to w większości ludzie naznaczeni piętnem bolesnych przeżyć, drę-*

*czeniu przez rozmaite obsesje, zdziwaczali. Poddani mniej lub bardziej bezpośredniemu wpływom tytułowego demona, rozumianego wielowymiarowo, między innymi jako idea, napędzający, ale i destrukcyjny czynnik rzeczywistości, ukryty motor działań, sprężyna przemian. Demona tym niezwyklejszego i oddziałującego na wyobraźnię, że związanego blisko z tak codziennym i odległym od wszelkich dziwów elementem rzeczywistości, jak kolejowy ruch.*

W latach dwudziestych pojawiły się jeszcze trzy zbiory nowel: „Szalony pątnik” (1920), „Księga ognia” (1922) i „Niesamowita opowieść” (1922), po czym Grabiński skupił się całkowicie na pisaniu powieści. Powstały wtedy wspomniane już „Salamandra”, „Cień Bafometa” oraz „Klasztor i morze”. Pod koniec życia pisarz wydał jeszcze jeden zbiór opowiadań pt. „Namiętność. Opowieść wenecka” oraz powieść „Wyspa Itongo”.

Marcin Wróbel w artykule pt. „Groza: O czym pisać, by ulec zapomnieniu. O twórczości Stefana Grabińskiego” stwierdził, że bogata twórczość autora nie poddaje się jednoznacznej ocenie. Prócz genialnych opowiadań tworzył powieści, które powinny ulec, i koniec końców uległy, kompletnemu zapomnieniu - Stanisław Lem określił je nawet mianem „magicznych produkcyjniaków”. Chcąc zachęcić czytelnika do sięgnięcia po jego teksty, należy skupić się przede wszystkim na opowiadaniach, które po dziś dzień nic nie straciły ze swojej magicznej aury. M. Wróbel zwraca uwagę, że *podstawowymi tematami, które przewijają się przez całą twórczość Grabińskiego, są - jakże bliskie współczesnej psychice - problemy rozdwojenia jaźni, zagadnienie immanentnego zła tkwiącego w człowieku i istnienia wielu rzeczywistości. Czerpiąc z wielu źródeł - głównie średniowiecznych i oświeceniowych tekstów alchemicznych, a także z filozofii buddyjskiej i hinduistycznej - Grabiński doszedł do stwierdzenia, iż to myśl stwarza rzeczywistość, i to ona jest odpowiedzialna za istnienie wszechświata. W opowiadaniu „Spojrzenie” wkłada w usta swego bohatera takie stwierdzenie: „Czy świat otaczający mnie w ogóle istnieje? A jeśli rzeczywistość istnieje, czy nie jest wytworem kształtującej go myśli? A może wszystko jest tylko fikcją jakiegś głęboko zamysłonej jaźni? Tam gdzieś, w zaświatach, ktoś ciągle, ktoś od prawieków myśli - a świat cały, a wraz z nim biedny ludzki narodek, jest produktem tej wieczyściej zadumy.”* Brzmi znajomo, prawda? Matrix?

Podsumowując warto odwołać się do wybitnego znawcy twórczości Stefana Grabińskiego – Artura Hutnikiewicza. Píše on, że wszystkie fantastyczne pomysły Grabińskiego mają źródła w jego pluralistycznej, neoplatonistycznej koncepcji rzeczywistości, w przekonaniu o szczególnej mocy myśli i aktu twórczego oraz w wierze w dynamiczną koncepcję bytu, zainspirowanej doktrynami Fryderyka Nietzschego i Henriego Bergsona. Stefan Grabiński stworzył swoisty, rozpoznawalny styl literacki, oparty na zestawieniu tradycyjnej, realistycznej narracji z elementami języka poetyckiego. Charakterystyczne dla prozy Grabińskiego są zapadające w pamięć fikcyjne nazwiska i nazwy miejscowości. Opisy światów kreowanych przez Grabińskiego cechuje daleko posunięta dbałość o szczegóły, używanie profesjonalizmów, a wierne odwzorowania rzeczywistości lub psychologii ludzkiej, nierzadko ustępują w jego narracjach miejsca środkom



Ilustracja Ryszarda Wojtyńskiego do opowiadania „Głucha przestrzeń”.

budującym szczególnie nastrój niesamowitości i umiejętnemu stosowaniu napięcia. Najbardziej wyraziste motywy, powracające w kolejnych utworach Grabińskiego, to m.in. problem tożsamości, istnienie zaburzeń rzeczywistości lub rzeczywistości równoległych, życie pozagrobowe, fascynacja zdobyczami nauki i paranaukami, obłęd i motyw femme fatale.

### Grabiński na ekranie

Wspomniałem wcześniej, że autor odniósł, jak na czasy, w których żył, niemały sukces. Potwierdzeniem tego jest również fakt, że za jego życia przeniesiono jedno z jego dzieł na duży ekran. A to były przypominam lata dwudzieste.

Pierwszy raz Grabińskim inspirował się już w 1927 roku Leon Trystan kręcąc jedno z opowiadań pisarza pt. „Kochanka Szamoty”, zawartego w tomie „Opowieści niesamowite”. Główne role zagrali ówcześni aktorzy z pierwszych stron gazet Helena Makowska i Igo Sym. Po wojnie również sięgano do „Opowieści niesamowitych”. „Ślepy tor” zrealizował w 1967 roku Ryszard Ber, a rok później ten sam reżyser wziął na warsztat „Pożarowisko”

Najmocniej przywiązany do twórczości Grabińskiego jest jednak Zygmunt Lech. Nakręcił on solidne polskie kino grozy pt. „Dom Sary” oraz trochę mniej trzymający w napięciu „Problemat profesora Czelawy”. Pierwszy z filmów opowiada o pięknej kobiecie, która wysysa życie ze swoich kochanków. Pomaga jej w tym biblijny demon, Asmodeusz, ucieleśniony w postaci kamerdynera, a czoła stawia jeden śmiałek, który zachowując wstrzemięźliwość seksualną przeciwstawia się jej pokusom i uśmierca, przepędzając diabła. „Dom Sary” powstał w 1985 roku i umacnia fundamenty całej budowy



Ilustracja Ryszarda Wojtyńskiego do opowiadania „Maszynista Grot”.

polskiego horroru, a tym co stanowi o całej sile produkcji jest, jak to w polskim horrorze bywa, klimat. Mamy tu i jesienne liście, co opadają z drzew, mamy mgłę i czujemy wreszcie chłód pierwszych przymrozków. Dom, w którym mieszkają Sara i Amodeusz stoi gdzieś na uboczu, a w okolicy często przechodzą burze. I tylko jeden się nie lęka i tylko jemu jednemu udaje się zgładzić ten morderczy duet. „Problemat profesora Czelawy” kręcony był rok później. Film pachnie wręcz latami międzywojennymi. Piszę „pachnie”, bo akurat zapach w tym filmie odgrywa jedną z głównych ról, kiedy to noc w noc główną bohaterkę gwałci śmierdzący wódą i papierosami typ, który do złudzenia przypomina jej męża - psychiatrę. Kobieta szuka pomocy u innego psychiatry, bo już sama nie wie co się z nią dzieje. Finał polecam doświadczyć samemu.

W latach dziewięćdziesiątych „Kochankę Szamoty” kręcili jeszcze Amerykanie i Niemcy. Ale specjalnie głośno o tych obrazach nie było. Ostatni, jak do tej pory raz, po Grabińskiego filmowcy sięgali cztery lata temu. Panowie Tomasz Budzyński i Łukasz Jankowski zrealizowali film pt. „Podróż na Wschód”, który inspirowany jest opowiadaniem „Maszynista Grot”. W role wcielają się członkowie zespołu Armia oraz kabaretu Mumio. (Wielu uważa również, że nakręcona w 1994 roku produkcja pod tym samym tytułem, z Andrzejem Sewerynem w roli głównej, również nawiązuje do twórczości Grabińskiego. Ja jednak trzymam się wersji, że obraz ten jest inspirowany dziełem Hermana Hessego).

Ilustracje pochodzą ze strony internetowej [www.stefan-grabinski.prv.pl](http://www.stefan-grabinski.prv.pl).

## W rocznicę Bitwy Warszawskiej

W kieleckich obchodach Święta Wojska Polskiego uczestniczył wicewojewoda Grzegorz Dziubek. Uroczystości odbyły się przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego.



Odczytano Apel Poległych, oddano salwę honorową i złożono kwiaty przed pomnikiem. Tradycyjnie wręczone zostały odznaczenia oraz mianowania na wyższe stopnie wojskowe. „Święto Wojska Polskiego to ważny dzień dla wszystkich Polaków, którym dane jest żyć w bezpiecznych granicach państwa posiadającego silną pozycję międzynarodową, gwarantowaną międzynarodowymi sojuszami. Pamiętajmy jednak, że suwerenności i niepodległości nikt nie dał nam na zawsze. Wszyscy musimy o nią dbać codziennym wysiłkiem, staraniami, a nawet wyrzeczeniami” - mówił wicewojewoda.



Święto Wojska Polskiego obchodzone jest 15 sierpnia na pamiątkę zwycięskiej bitwy warszawskiej w 1920 roku, jednego z najważniejszych zwycięstw oręża polskiego. Przed II wojną światową, Święto Żołnierza ustanowiono na mocy rozkazu Ministra Spraw Wojskowych gen. broni Stanisława Szeptyckiego z dnia 4 sierpnia 1923 roku, który brzmiał: „W dniu tym wojsko i społeczeństwo czci chwałę oręża polskiego, której uosobieniem i wyrazem jest żołnierz. W rocznicę wiekopomnego rozgromienia nawały bolszewickiej pod Warszawą święci się pamięć poległych w walkach z wiekowym wrogiem o całość i niepodległość Polski”. W okresie dwudziestolecia międzywojennego Święto Żołnierza obchodzono bardzo uroczysto, starając się nadać mu charakter wspólnego święta wojska i społeczeństwa.

W czasie okupacji hitlerowskiej odbywały się uroczystości konspiracyjne (m.in. 15 sierpnia 1941 r. w całej stolicy rozlepieno ulotkę: „W Dniu Święta Żołnierza - Armia Polska Walczy”). Po zakończeniu wojny władze na Święto Wojska Polskiego obrały dzień 12 października (datę rozpoczęcia bitwy pod Lenino). Obchody Święta Wojska Polskiego w dniu 15 sierpnia zostały przywrócone ustawą Sejmu RP z 30 lipca 1992 r.

## Zlot SHL-ek

VIII Świętokrzyski Zlot Motocykli SHL i Pojazdów Zabytkowych odbył się w Chęcinach oraz w Parku Etnograficznym w Tokarni. Dwudniowej imprezie, cieszącej się dużym powodzeniem wśród miłośników motoryzacji, patronowała wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba.

Na zlot przybyło blisko dwieście pojazdów. Oprócz zabytkowych SHL-ek (z modelami z lat 50. ubiegłego stulecia na czele) nie zabrakło także jednośladów marki WSK, Junak czy WFM. Najstarsze motocykle to NSU z 1932 r. oraz Zundapp z 1943 r. Wśród zabytkowych samochodów sensacją wzbudzały polski Fiat 508 z 1938 r. oraz nieco późniejsze MG-TD (z 1952 r.) oraz Warszawa M-20 (rocznik 1958). Na tegoroczną imprezę po raz pierwszy przyjechały zabytkowe wozy strażackie, m.in. Star 26A z 1967 r. należący do Ochotniczej Straży Pożarnej w Piekoszowie. Pojazdy wzięły udział w konkursach elegancji oraz konkursach sprawnościowych, zaprezentowały się także w paradach na ulicach Chęcin oraz w trakcie Motopikniku w skansenie w Tokarni.

Zabytkowe jednoślady oraz automobile rywalizowały ze sobą w „Weteran Moto Biegu” zorganizowanym na podchęcińskich serpentynach. W wyścigu tym wzięły udział 42 załogi - w górskim biegu świetnie spisały się kilkudziesięcioletnie SHL-ki i WFM-ki. Wieczorem w „Niemczówce” zwycięzcom wręczono nagrody, puchary i wieńce, ufundowane m.in. przez wojewodę. Atrakcją zlotu było także spotkanie z udziałem motoryzacyjnych „mistrzów pióra i kierownicy”. Przybyli znani zwycięzcy samochodowych i motocyklowych wyścigów, m.in. Longin Bielak, Andrzej Józwicki, Janusz Łata, Andrzej Praczkowski, Ryszard Kopczewski, Włodzimierz Gąsiorek. O dziejach motoryzacji opowiadali z kolei dziennikarze i literaci: Wiesław Mrówczyński, Andrzej Martynkin i Jerzy Kosowski. Główni współorganizatorzy tegorocznego zlotu to kieleckie stowarzyszenie „SHL. Historia i Fakty” oraz Towarzystwo Wiedzy o Dawnych Kulturach w Kielcach.

Na naszej okładce oraz na stronie sąsiedniej – fotografii z VIII Świętokrzyskiego Zlotu Motocykli SHL i Pojazdów Zabytkowych, który odbył się 23 i 24 sierpnia.





# Wieści z urzędu

Podpisanie umowy



Umowę o dofinansowanie z Projektu KIK/57 realizowanego w ramach Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy podpisał wicewojewoda Grzegorz Dziubek. To kolejny tego typu dokument

sygnowany przez Wojewodę Świętokrzyskiego na cele zawarte w projekcie.

Na podstawie umowy, Caritas Diecezji Kieleckiej wraz z Domem dla Niepełnosprawnych w Piekoszowie, zamierzają m.in. stworzyć lokale aktywizujące oraz sale do rehabilitacji służące osobom wymagającym wsparcia. Całkowita wartość projektu wynosi 4.705.800,00 PLN, z czego dofinansowanie Strony Szwajcarskiej wynosi 3.999.930,00 PLN.

Projekt KIK/57 „Podniesienie jakości usług świadczonych w Jednostkach Organizacyjnych Pomocy Społecznej w celu wzmocnienia podmiotowości i aktywności życiowej podopiecznych”, jest wdrażany w województwie świętokrzyskim w ramach Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy. Jego celem jest podniesienie jakości świadczonych usług w celu wzmocnienia podmiotowości i aktywności życiowej podopiecznych. W wyniku podejmowanych działań zwiększy się ilość przeprowadzanych zajęć terapeutycznych oraz rehabilitacji, zostanie zwiększona aktywność życiowa podopiecznych oraz ich podmiotowość. Zostanie także ułatwiony dostęp do terapii zajęciowej oraz rehabilitacji medycznej.

Czytajmy razem „Trylogię”



Grafika: narodowe-czytanie.tif

Do włączenia się w akcję Narodowego Czytania „Trylogii” Henryka Sienkiewicza zachęca mieszkańców regionu wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba. Inicjatorem kolejnej odsłony ogólnopolskiej akcji pu-

blicznego czytania wybitnych polskich dzieł literackich jest Prezydent RP Bronisław Komorowski.

Prezydent apeluje o organizowanie w sobotę, 6 września, akcji czytania „Trylogii” dla jak największej liczby słuchaczy. „W powieściach tworzących ten cykl polski noblista w wyjątkowy sposób połączył głęboki patriotyzm z fascynującą przygodą, a nierzadko komizmem i humorem. Trylogia to obraz Polski różnorodnej i wielokulturowej, to wyraz naszych narodowych tęsknot i marzeń, kronika naszych militarnych oraz duchowych zwycięstw. Narodowe Czytanie stanowi wspaniałą okazję, by raz jeszcze przeżyć zapierające dech w piersiach przygody Sienkiewiczowskich bohaterów” – napisał Bronisław Komorowski.

Pierwsze Narodowe Czytanie zainaugurowała przed dwoma laty wspólna lektura „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. W ubiegłym roku w całej Polsce czytano dzieła Aleksandra Fredry, a do akcji tej przystąpiło ponad 700 miejscowości. W Warszawie tegoroczne Narodowe Czytanie, z udziałem Prezydenta RP, rozpocznie się o godzinie 12 w Ogrodzie Saskim - znani polscy aktorzy czytać będą „Potop”. Szczegóły akcji oraz formularz zgłosze-

niowy na stronie [www.prezydent.pl](http://www.prezydent.pl).

Wojewoda Świętokrzyski zaprasza na Narodowe Czytanie „Trylogii” o godz. 1 po południu do Pałacyku Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku. Oprócz głośnego czytania dzieł naszego wielkiego pisarza, atrakcjami spotkania będą także inscenizacja jednoaktówki H. Sienkiewicza „Zagłoba swatem” oraz premierowy pokaz odnalezionej kolekcji obrazów Piotra Stachewicza ilustrujących powieść „Quo vadis”. Zaplanowano również piknik rodzinny z udziałem grup rekonstrukcji historycznych, a wszyscy chętni będą mogli wziąć udział w grach i zabawach edukacyjnych dotyczących twórczości Henryka Sienkiewicza.

Nowa ustawa

Obowiązuje już ustawa o zasadach prowadzenia zbiorów publicznych, opracowana przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji wspólnie z organizacjami pozarządowymi. Zwiększa dostępność informacji o zbiorach dla wszystkich obywateli, o tym, kto i na jakie cele zbiera środki. Wprowadza też elektroniczną, sprawną formę zgłaszania zbiorów.

Nowa ustawa znosi istniejący od 1933 r. obowiązek występowania do władzy o zgodę na zbiórkę publiczną. To obywatele powinni decydować o tym, komu, jakiej organizacji, na jaki cel przekazać swoje pieniądze. Państwo natomiast powinno tam, gdzie to konieczne, tworzyć ramy organizacyjne, by przeprowadzenie zbiorów odbywało się w sposób przejrzysty.

W przypadku organizowanych w przestrzeni publicznej zbiorów w gotówce i darów wystarczy proste zgłoszenie na działającym już ogólnopolskim portalu [zbiorki.gov.pl](http://zbiorki.gov.pl). Szczegółowe informacje o nowych zasadach zbiorów na stronie internetowej Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji.

Urzędy podnoszą standardy

W województwie świętokrzyskim zainaugurowano projekt „Procesy, cele, kompetencje - zintegrowane zarządzanie w urzędzie”. Jest on realizowany przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów w całym kraju i bierze w nim udział łącznie 168 urzędów administracji rządowej na szczeblu centralnym i wojewódzkim, w tym urzędy administracji zespolonej i niezespolonej. W naszym województwie program obejmuje Świętokrzyski Urząd Wojewódzki, Urząd Statystyczny, Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska, Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej i Kuratorium Oświaty. W ramach projektu realizowane będzie doradztwo organizacyjne dla urzędów wojewódzkich oraz urzędów administracji zespolonej, a jego celem jest wsparcie urzędów wszystkich szczebli we wdrożeniu nowoczesnych metod zarządzania. W projekcie zaplanowano działania z zakresu wdrożenia lub doskonalenia zarządzania procesowego, zarządzania przez cele i przez kompetencje. W ministerstwach, urzędach centralnych i urzędach wojewódzkich zostaną wdrożone dodatkowe usprawnienia w komórkach ds. kadr i szkoleń, budżetu i finansów oraz zamówień publicznych. Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Agencja przyjmuje powiadomienia

Producenci rolni poszkodowani rosyjskim embargiem mogą powiadomić Agencję Rynku Rolnego o zamiarze wycofania z rynku owoców lub warzyw, w związku z brakiem możliwości ich sprzedaży. Powiadomienia można składać do właściwych, ze względu na miejsce zamieszkania lub siedzibę, oddziałów terenowych ARR. Szczegółowe informacje na stronie internetowej [www.arr.gov.pl](http://www.arr.gov.pl).



# Odblaski dla wszystkich

Każdy poruszający się po zmierzchu poza obszarem zabudowanym będzie zobowiązany do noszenia elementów odblaskowych. To efekt nowelizacji ustawy Prawo o ruchu drogowym, która wchodzi w życie 31 sierpnia tego roku. Niezastosowanie się do powyższego nakazu będzie skutkowało mandatem od 20 do 500 złotych.



Jedynym zaś wyjątkiem od nowych przepisów jest przypadek, kiedy pieszy będzie szedł po drodze przeznaczonej wyłącznie dla niego lub po chodniku oraz w strefie zamieszkania, w terenie której piesi mają pierwszeństwo przed pojazdami. Dotychczasowe przepisy nakaz noszenia odblasków nakładały jedynie na dzieci i młodzież poniżej 15 lat. I to właśnie wśród tej grupy społeczeństwa prowadzono liczne kampanie, które miały podnieść świadomość użytkowników dróg. Jedną z takich akcji prowadził m. in. Wojewoda Świętokrzyski przy współpracy z Komendą Wojewódzką Policji w Kielcach. - *Pamiętajcie, że kierowcy także popełniają błędy, dlatego musicie być zawsze uważni i przede wszystkim widoczni. Dlatego proszę, noście elementy odblaskowe, które mogą nawet uratować życie* - apelowała wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba podczas spotkań w ramach kampanii „Zawsze widoczny, zawsze bez-

pieczny”.

Problem z widocznością pieszych na drogach potęguje się zwłaszcza w zbliżającym się okresie jesiennym i zimowym. Z technicznych analiz i doświadczeń jasno wynika, że kierowca jest w stanie zauważyć pieszego ubranego w ciemny strój dopiero z odległości 40 metrów, co, przy dozwolonej prędkości poza obszarem zabudowanym równej 90 km/h, daje minimalną drogę hamowania ok. 90 metrów. Przy 50 km/h ta odległość wynosi ok. 30 m – to stanowczo za mało na właściwą reakcję. Jednak pieszy wyposażony w elementy odblaskowe widoczny jest już ze 150 m, co daje kierującemu możliwość przygotowania manewru bezpiecznego ominięcia takiej osoby.

- *Z pełną powagą proszę wszystkich, żeby przyłączyli się do promocji bezpiecznych zachowań na drodze. Dawajmy dobry przykład swoim dzieciom, znajomym, sąsiadom. Nagroda będzie bezcenna. Na miarę życia* – apeluje wojewoda. Jednak nie liczy się tylko świadomość i wiedza teoretyczna. Najważniejsze są praktyczne umiejętności i stosowanie ich w życiu codziennym. W dostosowaniu się do zasad bezpieczeństwa z pewnością pomoże systematyczność, powtarzalność właściwych zachowań oraz poczucie odpowiedzialności.

# Wsparcie dla rodzin wielodzietnych

Wojewoda rozpoczęła realizację rządowego programu zwanego w skrócie Kartą Dużej Rodziny. Jest to program dla rodzin wielodzietnych (rodziny z trojgiem lub więcej dzieci) mający na celu przede wszystkim promowanie modelu takich rodzin, ich wspieranie oraz promowanie pozytywnego wizerunku rodzin wielodzietnych w naszym społeczeństwie.

Partnerzy programu: instytucje publiczne, przedsiębiorcy, fundacje i stowarzyszenia czy związki wyznaniowe i kościoły mogą udzielić zniżek, rabatów, bonifikat czy też innych uprawnień polegających na priorytetowym traktowaniu członków takich rodzin w ramach prowadzonej działalności. - *Dążąc do poprawy warunków życia rodziny wielodzietnych w naszym kraju przyczyniamy się do budowy społeczeństwa obywatelskiego, w którym zasady dobra wspólnego i wzajemnego wspierania się obywateli stanowią najwyższą wartość* - podkreśla wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba

Partner uczestniczący w Karcie Dużej Rodziny również odniesie korzyści: ministerstwo pracy i polityki społecznej oraz wojewoda będą promowali jego działalność na stronach internetowych oraz w materiałach informacyjnych, partner będzie miał możliwość dotarcia do wielu potencjalnych klientów, będzie mógł posługi-



## KARTA DUŻEJ RODZINY

wać się ogólnopolskim logo „Tu honorujemy Kartę Dużej Rodziny”, a dodatkowo znajdzie się w gronie podmiotów o uznanej marce i renomie.

Jak przystąpić do programu?

Krok 1.: Zastanów się, jakiego rodzaju uprawnienia Twoja Organizacja może zaoferować członkom rodzin wielodzietnych?

Krok 2.: Pobierz i wypełnij formularz elektroniczny ze strony [www.kdr.kielce.uw.gov.pl](http://www.kdr.kielce.uw.gov.pl).

Krok 3.: Wyślij formularz drogą elektroniczną na adres: [kdrkielce@kielce.uw.gov.pl](mailto:kdrkielce@kielce.uw.gov.pl).

Krok 4.: Uzgodnimy z Tobą szczegółowe warunki umowy.

Krok 5.: Minister Pracy i Polityki Społecznej albo Wojewoda Świętokrzyski zawrze z Tobą umowę.

Szczegółowe informacje o Karcie Dużej Rodziny można uzyskać:

- odwiedzając strony internetowe: [www.rodzina.gov.pl](http://www.rodzina.gov.pl), [www.kdr.kielce.uw.gov.pl](http://www.kdr.kielce.uw.gov.pl),

- wysyłając zapytanie elektroniczne na adres: [kdrkielce@kielce.uw.gov.pl](mailto:kdrkielce@kielce.uw.gov.pl),

- telefonując pod numer 41 342 14 62 lub 41 342 19 71,

- przychodząc osobiście do Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, Al. IX Wieków Kielc 3, pokój 628.

## Ludzie naszego regionu

## Stanisław Czernik



Poeta, prozaik, eseista, pedagog i badacz folkloru. W poezji reprezentował kierunek zwany autentyzmem, który postulował łączenie w sztuce prawdy artystycznej i życiowej. Pochodził z Zochcina niedaleko Opatowa, gdzie urodził się 16 stycznia 1899 roku. Uczył się w Opatowie i Jędrzejowie, później studiował na wydziale ekonomiczno-

prawnym Uniwersytetu Poznańskiego. Jeszcze jako student, w wieku 24 lat, ogłosił na łamach prasy swe debiutanckie poezje.

Pracował w szkole w Bodzanowie na Kujawach, następnie w Ostrzeszowie, Gostyniu, Koźminie oraz Grójcu. Po kilku latach Stanisław Czernik związał się na dłużej z Ostrzeszowem. Wrócił do tego miasta w 1929 r. i został nauczycielem w miejscowym gimnazjum humanistycznym. Jak pisze Renata Nowicka w biogramie poety, do Ostrzeszowa przyciągnęły go perspektywy szerszej działalności kulturalnej, jaką mógł prowadzić. Miał on „nieokreślone jeszcze wtedy zamiary wydawnicze”, które ziściły się niebawem dzięki miejscowej drukarni. Od 1935 roku Czernik był redaktorem i wydawcą czasopisma „Okolica Poetów”, skupiającego autentystów, w którym propagował swój literacki kierunek. Poglądy na temat autentyzmu przedstawił dwa lata wcześniej. Poezje drukował także m.in. w „Kuryerze Literacko-Naukowym”, „Wiciach Wielkopolskich”, „Kulturze”, „Prosto z mostu”. Od 1937 r. był członkiem Związku Zawodowego Literatów Polskich. Do wybuchu wojny wydano tomiki jego wierszy: „Poezje”, „O polskim płocie”, „Przyjaźń z ziemią”, a także powieść „Gorycz”.

Stanisław Czernik był żołnierzem kampanii wrześniowej, po klęsce przedostał się do Rumunii (został tam internowany), a następnie trafił do Algieru, gdzie pracował na rzecz uchodźców w polskiej szkole. Po 1945 roku mieszkał kolejno we Włoszech oraz Wielkiej Brytanii, gdzie aktywnie działał w polskim szkolnictwie. Okres tułaczki zakończył się dla poety w 1947 r., kiedy powrócił do Ostrzeszowa. Przez pewien czas pracował w Ministerstwie Kultury i Sztuki, a w 1949 r. przeniósł się z rodziną do Łodzi. Dużo pisał, otrzymywał kolejne wyróżnienia, nagrody i odznaczenia, został wybrany na prezesa Oddziału Łódzkiego Związku Literatów Polskich. Był także redaktorem nowo utworzonego „Wydawnictwa Łódzkiego”.

Wśród szeregu wydanych po wojnie dzieł Stanisława Czernika wymieńmy choćby zbiory poezji: „Siedem nocy”, „Stary pług”, „Delta”, „Zadymka”, „Wiatr od ziemi” czy powieści, opowiadania i szkice: „Wierne kosy”, „Trzewiczek”, „Z podglebia”, „Wichura”, „Wilcze doły”, „Uniwersał Czarnieckiego”, „Smolarnia nad Bobrową Górą”. W 1960 r. ukazała się opowieść autobiograficzna „Dom pod wierzębami”, pisał także wspomnienia, reportaże oraz dramaty, publikował w „Twórczości”, „Odgłosach”, „Tygodniku Kulturalnym”. Opracował antologię poezji autentystów. Poeta zmarł w Łodzi 3 grudnia 1969 roku.

[JK]

## Poznaj świętokrzyskie zakątki

## Góra Dobrzeszowska



Tajemnicze kamienne konstrukcje na szczycie, odkryte podczas badań archeologicznych, świadczą o tym, że na Górze Dobrzeszowskiej w zamierzchłych, przedchrześcijańskich czasach znajdował się obiekt kultu. Trzy kamienne kręgi niemal idealnie otaczają wierzchołek wzniesienia. Pierwszy z nich, wewnętrzny, położony jest najwyżej i kształtem przypomina elipsę. Dwa następne, zamykające szczyt, mają kształt półksiężyca. Do wnętrza kręgów prowadzą z kolei kamienne stopnie. W podobny sposób - wałami usypanymi z kamieni - oznaczano święte miejsca m.in. na Słęży czy Raduni, a w naszym regionie na Łysej Górze.

Góra Dobrzeszowska to niezbyt wysokie wzniesienie (nieco ponad 360 m n.p.m.) znajdujące się na terenie gminy Łopuszno, niedaleko Kuźniaków. Na jej szczyt prowadzi dość wygodny szlak turystyczny. Warto się tam przespacerować, by zobaczyć te niezwykle ciekawe pozostałości dawnego sanktuarium. Pogańska świątynia miała około 100 m długości i 30 m szerokości, a według hipotez uczonych (prowadzącej tu badania Eligii Gąssowskiej oraz Leszka P. Słupeckiego) kamienne kręgi pochodzą być może z ostatnich wieków pierwszego tysiąclecia. Ich powstanie wiązać należy z przybyłymi na te ziemie plemionami słowiańskimi, zapewne Wiślanami. Wśród archeologicznych pozostałości dawnych obrzędów odkryto tu ślady palenia ognisk na cześć starych bóstw, a niektóre z kamieni służyły przypuszczalnie do prowadzenia obserwacji astronomicznych.

Góra Dobrzeszowska obejmuje ponadto część rezerwatu przyrody o takiej samej nazwie. Oprócz wartości kulturo-



wych posiada on cenne walory przyrodnicze. Podziwiać tu można wiekowe jodły, dęby, buki oraz klony, a także rzadkie rośliny runa leśnego, jak choćby wawrzynek wilczełyko, czosnek niedźwiedzi czy czworolist. Wędrówka na szczyt to prawdziwa przyjemność.

## Warto posłuchać

## OFF Festival 2014

Pierwszy weekend sierpnia na stałe wpiął się w mój muzyczny kalendarz. Uwielbiam to oczekiwanie na ogłoszenie kolejnych artystów. Tu niespodzianki mają szczególnie wymiar, bo organizatorzy często fundują podróż w nieznaną. Istotą tego festiwalu jest przede wszystkim odkrywanie. Z Katowic do roku przywożę muzyczne zdobycze, które poddaję swojej artystycznej wrażliwości. Niektóre pozostają ze mną na zawsze i za to najbardziej Kocham Off Festival.

Zanim o tegorocznych nowinkach, muszę najpierw postawić przysłowiową kropkę nad i. Dwa najbardziej oczekiwane przeze mnie wydarzenia okazały się absolutnym spełnieniem. Kameralny, odrobinę hermetyczny występ Błażeja Króla, który potwierdził moje uwielbienie dla jego twórczości, od świetnych nagrań z UL/KR po materiał z solowej płyty „Nielot”. No i ON, pomysłodawca, twórca, artystyczny kreator festiwalu i... debiutant. Artur Rojek bowiem po raz pierwszy wystąpił na festiwalu pod szyldem i marką swoich solowych dokonań. Emocjonalny, przejmujący, momentami wzruszający koncert był niewątpliwie jednym z najmocniejszych punktów tegorocznego off'a.

No, ale już podążam do zapowiedzianego subiektywnego rankingu odkryć.

Po pierwsze The Notwist. Bardzo brytyjsko brzmiący niemiecki zespół, z ciekawym dorobkiem. Na pewno



Los Compesinos, których hiszpańska nazwa nie powinna zwodzić, bo z latynoskim graniem mają niewiele wspólnego. Slowdive, który bez wątplenia spełnił rolę gwiazdy tegorocznej edycji festiwalu. Oczywiście Belle & Sebastian, którzy zagraли najbardziej sympatyczny i porywający koncert podczas trzydniowego maratonu. Na koniec dorzucę skromnego artystę z projektem Perfume Genius oraz czarującą Lylę Foy

Oprócz dwóch wspomnianych na początku panów, także polscy artyści dostarczyli mi wiele zachwytów. Patrick the Pan i The Dumplings, którzy wyrastają na alternatywnych prowodyrów. Ciekawe projekty zaprezentowali Jacek Lachowicz jako L.A.S i Piotr Kaliński w odsłonie Hatti Vatti. Szczególnie zaskakujący jest ten drugi, który przecież występował już na offie z zespołem Gówno, ale to co pokazał w tym roku to zupełnie inny muzyczny biegun. Najbardziej zaskakujące odkrycie to Merkahah, którzy łączą mocne dźwięki z jazzową wrażliwością.

OFF Festival to trzy dni totalnego, muzycznego odlotu. Nie sposób posłuchać i zobaczyć wszystkich. Czasem nie sposób spotkać ich gdzie indziej. Tam po prostu trzeba być. Tym bardziej, że OFF prócz muzyki serwuje takie smaczki, jak literackie spotkania z Filipem Springerem czy Magdaleną Grzebalkowską. Trudno o lepszą rekomendację.

Agata Wojda

## Warto zagrać

## „Cytadela”

Tym razem zajmiemy się grą znacznie szybszą od poprzednich tytułów, grą, którą można, ze względu na swój kieszonkowy charakter, zabrać w podróż, pod namiot czy na imprezę. To, że „Cytadela” jest naprawdę niewielka i nie zawiera planszy, a jedynie fantastycznie ilustrowane karty i kilkanaście znaczników nie oznacza wcale, że jest nudna i mało atrakcyjna. Wręcz przeciwnie, autor „karcianki”, Bruno Fidutti pokazał, że w tym zamierzonym minimalizmie jest geniusz i fascynująca rozgrywka.

W „Cytadeli” gracze pełnią funkcję średniowiecznych władców i starają się doprowadzić za wszelką cenę do rozkwitu swojego miasta. Taki jest też cel gry. Wygrywa ten, kto najbardziej rozbuduje miasto. Gra kończy się, gdy któryś z graczy postawi ósmą dzielnicę, ale ten fakt wcale nie musi oznaczać zwycięstwa. Otóż, każda z kart dzielnic ma odpowiednią wartość, która zliczana jest na zakończenie, dodatkowo są dostępne karty dzielnic, z których opisu wynika, że dodają punkty do ostatecznego rachunku. Tak więc może zdarzyć się sytuacja, że ktoś zbuduje pierwsze miasto i, mimo premii za skończenie gry, zostanie wyprzedzony przez władcę, który postawił mniej dzielnic, ale za to bardziej prestiżowych. Ale cała frajda w „Cytadeli” polega zupełnie na czymś innym. Wszak zarządzanie miastem to nie tylko kupowanie dzielnic. Średniowieczne realia zmuszają władców do wywierania wpływu na znaczące osobistości – królowie, alchemicy, kuglarze czy też biskupi, artyści, a nawet postaci z półświatka. Gra polega na tym, że w każdej rundzie gracze potajemnie pozyskują do współpracy jedną



(w wariantcie dwuosobowym – dwie) taką osobistość. I tak można wcielić się w Zabójcę, Złodzieja, Magika, Króla, Kupca, Biskupa, Architekta czy Generała. Każdy z nich dysponuje innymi umiejętnościami, dlatego niezwykle rozważnie należy przed każdą rundą dobrać strategię. W tym momencie zaczyna się wielkie blefowanie, bowiem nie wszystkie z wy-

żej wymienionych postaci biorą udział w rundzie. Losowo odkładane są dwie, zatem nikt z graczy nie wie do końca, jakie są w danej rozgrywce. Przykładowo, Zabójca deklaruje, kogo zabija i wybrana przez niego ofiara traci swoją turę. Oczywiście może się też okazać, że morderca wskaże np. Kupca, który nie uczestniczy w tej rundzie. Dlatego należy uważnie oglądać karty dzielnic przeciwników i zapamiętywać układ kart doradców, żeby najbardziej efektywnie wykorzystać swoją turę. Czasami warto zablefować i dobrać osobistość, która praktycznie nie daje żadnego profitu w kontekście swojego miasta, ale przez to ocalimy np. całe złoto. Możliwości jest bardzo dużo.

Rozgrywka, w zależności od liczby graczy, a do teje może ich przystąpić od 2 do 7, zajmuje od 30 do 60 minut. Ponadto w wydaniu polskim dostajemy od razu bonusowe karty postaci i dzielnic z dodatku „Mroczne miasto”, co sprawia, że gra praktycznie się nie znudzi i pozwoli rozegrać naprawdę „pokerowe” partie.

[MW]

## Zygzakiem

Szlachetna sztuka epistolografii w XXI stuleciu powoli, niestety, zanika. W dobie poczty elektronicznej, sms-ów czy internetowych blogów „skrobniemy” czasem najwyższą parę słów życzeń z okazji imienin lub świąt, a coraz już rzadziej siadamy z piórem nad kartką listowego papieru. Z ciekawością wzięliśmy się zatem za lekturę poradnika wydanego w 1891 roku – czasie, gdy listy były na porządku dziennym. „Wzorowy sekretarz obejmujący przeszło 300 sposobów pisania listów w różnych okolicznościach potocznego życia” autorstwa Władysława Sabowskiego to zaiste zajmująca książka. Autor podaje tu praktyczne przykłady gotowych listów na każdą chyba „okoliczność przyrody”.

*„Przyjemną i pożądaną mam Ci drogi Ojczy donieść nowinę. Pomocnik handlowy, który dotychczas trudnił się interesami mego pryncypała, oddala się od pierwszego przyszłego miesiąca, a pryncypał mój mnie przeznaczył na jego miejsce. Przyjąłem jak najchętniej tę propozycję, która jest dowodem że mi sobie umiał zasłużyć na zaufanie mego pryncypała”* – tak mógł syn poinformować ojca o niespodziewanym awansie. Z kolei prosząc kolegę o zwrot pożyczonych książek można było list zacząć tak: *„Muszę Cię wezwać do porządku. Pożyczając ode mnie przeszłego lata wydanie jubileuszowe dzieł Kraszewskiego, zapomniałeś sobie widać zrobić węzełka na chustce i wyszło Ci z pamięci, że mi przyrzekłeś odesłać te książki za miesiąc”*.

Do rodziców, prosząc o rękę córki tak proponowano na wstępie pisać: *„Wybaczenie, że listowi powierzam prośbę, którą należałoby osobiście u stóp waszych złożyć, ale nieśmiały z natury wolę ją przelać na papier, niż narazić się na niezdarne jej wypowiedzenie”*. Do zięcia zaniebującego żonę teść mógł się z kolei zwrócić: *„Miałoby to być prawdą, Kochany Edwardzie, że Ty po niespełna roku pożycia, zaniebujesz swą żonę, zobojętniałeś dla niej i bawiąc się po za domem w różnych nieodpowiednich dla człowieka żonatego towarzystwach, całymi dniami zostawiasz ją samotną?”*.

O załatwieniu zleconego interesu tak radzono informować: *„Otrzymane od WPana zlecenie nie tylko nie było dla mnie uciążliwym, lecz sprawiło mi prawdziwą przyjemność i było niejakiem urozmaicheniem w monotonnym życiu, jakie tutaj prowadzę. Miło mi przytem było, że tą bagatelną przysługą mogę się chociaż w drobnej części odwdzięczyć za tyle względności, jakiej od WPana wielokrotnie doznawałem”*. Zaś zwierzchnik mógł podwładnego upomnieć: *„Już od dość dawnego czasu zasługiwałeś Pan na upomnienia i nagany. Powinienbym właściwie pozostawić Pana zasłużonemu losowi, żal mi jednak Pańskiej rodziny. Postanowiłem zatem raz jeszcze użyć drogi napomnienia i już nie ustnie, ale piśmiennie wezwać Pana, ażebyś swe obowiązki pełnił pilniej i wzorowem postępowaniem odzyskał utraczone zaufanie”*.

Tego typu „gotowców” autor przygotował cały zestaw, nie wyłączając wzorów listów urzędowych i handlowych. To oczywiście poradnik dla ludzi nieco leniwych, ale pewnie przydałby się taki i dziś.

[JK]

## Przepisy kulinarne



### Placki z cukinii z sosem czosnkowym

Składniki na ok. 10 sztuk: 1 duża dojrzała cukinia, 3 czubate łyżki mąki pełnoziarnistej, 2 jajka, 1 łyżeczka suszonego oregano, 1 łyżeczka suszonej bazylii, 2 szczypty soli, 1 szczypta pieprzu, oliwa do smażenia. Sos czosnkowo-jogurtowy: pół kubka dużego jogurtu naturalnego, 1 duży ząbek czosnku. Cukinie obieramy i trzemy na tarce o dużych oczkach. Następnie dodajemy mąkę, roztrzepane wcześniej jajka, bazylię, oregano, sól i pieprz. Dobrze mieszamy łyżką. Oliwę rozgrzewamy na patelni. Formujemy małe placki i smażymy z obu stron na złoty kolor. Placki osączamy na papierowym ręczniku. Do kubka lub małej miseczki wlewamy jogurt i dodajemy przeciśnięty w prasce czosnek. Po wymieszaniu wstawiamy na kilkanaście minut do lodówki. Sos rozprowadzamy na wierzchu placzków.

### Gołąbki w kapuście pekińskiej

Składniki na farsz (około 15 sztuk) to: 700 g mięsa mielonego, 2 torebki ryżu, 1 jajko, duży ząbek czosnku, średnia cebula, sól, pieprz, nieco suszonego majeranku, słodka mielona papryka. Składniki na sos pomidorowy: mały słoik przecieru pomidorowego, 2-3 czubate łyżki mąki, sól, pieprz, ew. przyprawa typu „Maggi”. Do tego potrzebne są 2 duże kapusty pekińskie oraz wykałaczkę. Kapusty pekińskie rozdzielamy na pojedyncze listki – wybieramy tylko te największe i najbardziej rozłożyste (z reszty można zrobić jakąś sałatkę). W dużym garnku gotujemy wodę (około 1/2 pojemności). Gdy woda zacznie wrzeć, należy sparzyć w niej pojedyncze listki kapusty (wtedy będą elastyczne podczas zwijania). Liście kapusty studzimy i gotujemy ryż. Cebulę kroimy w drobną kostkę i podsmażamy na oliwie aż do lekkiego zbrązowienia. W dużej misce mieszamy mięso mielone, ugotowany wcześniej ryż, podsmażoną cebulę, sprasowany czosnek, jajko i przyprawy. Na każdy liść kapusty nakładamy 2 czubate łyżki farszu, zawijamy starannie brzegi i wkładamy wykałaczkę, aby kapusta się nie odwinęła). Robimy sos pomidorowy: do rondla nalewamy około 1/2 litra wody i gotujemy ją. Dodajemy przecier pomidorowy i gotujemy około 1 minutę. Nalewamy pół kubka wody, dodajemy mąkę i dokładnie mieszamy. Wlewamy to do gotującego się sosu (ilość zależy od tego, jak gęsty chcemy mieć sos). Przyprawiamy i gotujemy jeszcze przez 1 minutę. Do naczynia żaroodpornego wkładamy gołąbki i polewamy je 1/3 naszego sosu. Pieczemy w piekarniku od trzech kwadransów do godziny w 180 stopniach. Po upieczeniu gołąbki polewamy resztą sosu.

### Kabaczki po bałkańsku

Kabaczki obrać ze skórki i pokroić w plasterki. Posolić z obu stron i niech poleżą kilkanaście minut. Każdy plasterek obtoczyć w mące i usmażyć na patelni z gorącą oliwą lub olejem. Jajka (w zależności od liczby kabaczków) roztrzepać i podzielić na połowy. Do jednej dodać tarty żółty ser i siekaną pietruszkę. Tą masę nakładać na plasterki usmażonego kabaczka, położyć na nią drugi plasterek i razem maczać w jajku (druga połowa), a następnie otaczać w tartym bułce i ponownie smażyć. Dobrze smakuje z sosem jogurtowo-czosnkowym.